



Andrzej Fedorowicz

Gladiatorzy z obozów śmierci

Wydawnictwo: Bellona
Warszawa 2020, 264 s.

Sport nawet w trudnych warunkach obozów jenieckich stanowił często rodzaj rekreacji dla widzów oraz samych zawodników. Pomagał także zachować dobrą formę fizyczną i psychiczną. Jak ukazano to w artykułach zawartych w niniejszym tomie „Łambinowickiego Rocznika Muzealnego”, niekiedy mógł uratować życie – stanowiąc odpowiednią zaprawę przed marszem ewakuacyjnym, który niejednokrotnie wymagał ekstremalnego wysiłku. Książka Andrzeja Fedorowicza – *Gladiatorzy z obozów śmierci*, przedstawia z kolei świat obozów koncentracyjnych, gdzie sport w sposób bezpośredni decydował o czymś życiu. W rzeszy milionów ludzi, którzy w czasie II wojny światowej trafiali do miejsc masowej zagłady, zdarzali się również wybitni sportowcy, a wśród nich pięściarze – mistrzowie krajów, medaliści mistrzostw świata oraz olimpijczycy. Ich życiowa pasja i nabyte umiejętności mogły stać się ostatnią deską ratunku. Czasem jednak okazywały się nie tyle darem, co przekleństwem.

Omawiana publikacja ukazuje skomplikowaną sytuację bokserów, którzy odarci z dawnej sławy, pozycji społecznej i przywilejów, znaleźli się w piekle obozów, gdzie początkowo, podobnie jak towarzysze ich niedoli, stawali się jedynie bezimiennym numerem. Szybko orientowali się jednak, że boks mógł pozwolić im zdobyć lepszą pracę i dodatkowe pożywienie, co znacznie zwiększało szanse na przetrwanie. Chociaż walki stanowiły atrakcję dla niemieckich funkcjonariuszy, niekiedy sukcesy bokserów – przedstawicieli „niższych ras”, mogły budzić nienawiść ze strony kapo, zwłaszcza jeśli udało się upokorzyć Niemców na ringu. Jak mawiał Hauptsturmführer¹ Heinrich Schwarz – komendant obozu Auschwitz III-Monowitz – jeśli kapo przegrywał walkę z bokserem-więźniem miał tylko dwie możliwości

1 Stopień w SS i SA, odpowiadający stopniowi Hauptmanna (kapitana) w Wehrmachcie.

zachowania twarzy – zabić go lub uznać za równego sobie. Zabić nie zawsze można było, bo dobry pięściarz znajdował się pod pewną ochroną, póki mógł stanowić źródło zarobku w zakładach hazardowych². Czasem jednak walczący więźniowie umierali na skutek wyczerpania częstymi pojedynkami oraz poniesionymi w ich trakcie obrażeniami. Andrzej Fedorowicz przybliży nam kulisy tragicznych wyborów przed jakimi stawali przedstawieni w jego książce bohaterowie. Recenzowana publikacja składa się z dziewięciu rozdziałów, każdy poświęcony jest historii jednego z bokserów. Nie są to jednak osobne, oderwane od siebie opowieści. W sposób naturalny – ze względu na wybor podobnego sposobu przetrwania – drogi przedstawionych postaci przecinały się, a narracja w ten sposób uzupełnia się, tworząc spójną całość.

Oceniając tę pozycję wydawniczą, powinno się uwzględnić to, że nie ma ona charakteru naukowego, a jest opowieścią fabularyzowaną. Z tego też powodu przy jej omawianiu należy przyjąć odmienne kryteria i dopuścić nieco większą swobodę przekazu. Chociażby prezentowane w książce dialogi w pewnej mierze są jedynie twórczą propozycją Autora. Trudno bowiem – nie mogąc bazować na dokładnych przekazach historycznych – oddać dokładny przebieg rozmów sprzed dziesięcioleci, toczonych w obozach. Taki zabieg był jednak potrzebny dla uatrakcyjnienia narracji, zwłaszcza że książka kierowana jest przeciw nie tylko do środowiska historyków i tym bardziej nie musi mieć charakteru źródłowego. Może natomiast być przystępna dla szerokiego grona odbiorców, także tych na co dzień niezbyt mocno zainteresowanych historią II wojny światowej. Ukazanie rozmów, zachowań i reakcji opisywanych postaci pozwala czytelnikowi zagłębić się w dramat obozowej rzeczywistości. Dzięki temu może wczuć się w rolę uczestnika przedstawionych wydarzeń, a wywołane w nim emocje być może pozostawią skutek w postaci większego zrozumienia tragedii ofiar, niż zapewniłaby to mnogość informacji zawartych w niejednej publikacji naukowej.

Nie zwalnia to wszakże Autora z rzetelności oraz odpowiedzialności za przytaczanie prawidłowych danych, jak i stosowanie odpowiednich form stylistycznych. Należy przyznać, że książka napisana jest nie tylko – jak wspomniano – w sposób atrakcyjny, ale także poprawny językowo. Zauważyć można natomiast pewną niekonsekwencję w stosowanej terminologii. Przykładowo czytamy, że Berlin zajęli Rosjanie³, czy też iż w 1939 r. to Rosjanie zajmowali wschodnie tereny Polski⁴, ale wcześniej, np., gdy mowa o zajęciu Brześcia, dowiadujemy się, że miasto znalazło się w rękach Sowieców⁵. Swoboda widoczna jest również w odniesieniu do nazwy państwa – możemy przeczytać o napaści Niemiec na Związek Radziecki⁶, ale już

2 A. Fedorowicz, *Gladiatorzy z obozów śmierci*, Warszawa 2020, s. 142.

3 Ibidem, s. 142.

4 Ibidem, s. 67.

5 Ibidem, s. 69.

6 Ibidem, s. 93.

w kontekście aresztowanych przez NKWD Autor pisze, że byli wywożeni w głąb Rosji⁷. Często czytamy z kolei o: sowieckiej armii⁸, sowieckich służbach⁹ lub sowieckiej strefie okupacyjnej¹⁰. Widać więc dużą dowolność w stosowaniu określeń: Rosja, Rosjanie oraz Sowieci, czy też Związek Radziecki. Znaczenie tych niekonsekwencji nieco zmniejsza jednak wspomniany już fakt, że nie jest to książka naukowa, a wielu czytelników niewtajemniczonych w meandry historii XX w. może nawet tej niedoskonałości nie zauważyć. Tekst nie jest również obciążony drażniącymi błędami merytorycznymi, literowymi czy składniowymi. Można wskazać tutaj co najwyżej zdanie, w którym dowiadujemy się, że wezwanie mobilizacyjne dla jednego z bohaterów opowiadania nadeszło „28 sierpnia 1938 roku, trzy dni przed inwazją Niemiec na Polskę”¹¹. Przeczytamy również, że mistrzem olimpijskim w wadze ciężkiej na igrzyskach w Tokio w 1964 r. został George Frazier, a był to legendarny Joe Frazier (właściwie Joseph William Frazier)¹². Zdecydowanym plusem publikacji może być z kolei ukazanie szerokiego tła historycznego. Autor nie ograniczył się jedynie do przedstawienia epizodów obozowych. Umiejętnie osadza opisywane wydarzenia w ówczesnych uwarunkowaniach polityczno-społecznych. Czyni to ukazując przede wszystkim sytuację przedwojenną oraz zaraz po rozpoczęciu działań zbrojnych, w jakiej znaleźli się przedstawieni bohaterowie. Uwzględniając fakt, że pochodzili oni z różnych państw i środowisk, zyskujemy szeroki obraz życia społeczeństw w latach trzydziestych i czterdziestych XX w.

Poszczególne rozdziały recenzowanej książki skonstruowane są zazwyczaj w ten sposób, że zaczynają się od opisu danej sytuacji z obozu, w której uczestniczy kluczowa postać, później akcja przenosi się do lat przedwojennych, przybliża sylwetkę i drogę życiową bohatera, po czym przedstawia się jego losy w niewoli. W rozdziale pierwszym poznajemy historię Tadeusza „Teddy’ego” Pietrzykowskiego, którego życie zostało niedawno ukazane w filmie Macieja Barczewskiego *Mistrz*. Sportowiec ten trafił do Auschwitz w pierwszym transporcie, co potwierdza jego niski obozowy numer – 77. Wcześniej, jak wielu Polaków, chciał przedostać się do Francji, by włączyć się w szeregi tworzonej tam armii. Niestety, w trakcie drogi przez Węgry został zatrzymany i poprzez służby słowackie przekazany w ręce funkcjonariuszy III Rzeszy. Pośrednio więc, śledząc historię T. Pietrzykowskiego, czytelnik poznaje ówczesne uwarunkowania polityczne w Europie. W tym rozdziale obszernie ukazana jest jego walka z kapo Walterem Dunningiem, znacznie od Polaka większym i silniejszym. Przetrwanie tego pojedynku było możliwe dzięki umiejętnościom nabytym przez T. Pietrzykowskiego podczas treningów pod okiem słynnego Feliksa „Papy” Stamma. Wychudzeni i osłabieni obozowi bokserzy zazwyczaj mogli liczyć

7 Ibidem, s. 68.

8 Ibidem, s. 164, 236, 258.

9 Ibidem, s. 143.

10 Ibidem, s. 258.

11 Ibidem, s. 153.

12 Ibidem, s. 192.

tylko na przewagę pod względem technicznym. Sprawność i sportowa mądrość ratowały więc im życie, tym bardziej jeśli nie mieli konkretnego fachu w ręku, bez czego trudno było przetrwać w obozie. W tym rozdziale, podobnie jak i w kolejnych, poza opisem pojedynków, możemy dowiedzieć się także o funkcjonowaniu obozowej konspiracji. Pojawiają się słynne postaci – Tomasza Serafińskiego, a więc *de facto* Witolda Pileckiego, czy też Marii Stromberger – austriackiej sanitariuszki, która na ochotnika zgłosiła się do pracy w Auschwitz i ryzykując życie pomagała osadzonym. Opisane zostało również spotkanie T. Pietrzykowskiego z ojcem Maksymilianem Marią Kolbe. Polski pieściarz zemścił się na kapo Heinrichu Krottcie, który wcześniej skatował tego duchownego. W książce, zgodnie z prawdą, podkreślono fakt, że franciszkanin stanowczo zaprotestował przeciw „odwetowemu” pobiciu Niemca. Przebieg wydarzeń został jednak nieco przeinaczony, być może, by nadać akcji większej dynamiki¹³. Pomijając fakt pewnego rozminięcia się z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń, należy zauważyć, że nawiązania do tak ważnych postaci dodatkowo uatrakcyjniają przekaz. Autor słusznie także eksponuje, jak duże znaczenie dla osadzonych miały pojedynki toczone przez ich towarzyszy niedoli. Samo stanięcie do walki więźnia obozu przeciw Niemcowi było wręcz symboliczne. Nagle bowiem w pewnym stopniu walczący wychodzili z ról, jakie nadał im totalitarny system – podległego więźnia oraz niemieckiego pana życia i śmierci, a stawali się sobie równi, jako rywale w sportowym zmaganiu. Więzień nie był już tylko numerem, a odzyskiwał człowieczeństwo. Przypomina to nieco słynną scenę z filmu Romana Polańskiego *Pianista*, gdzie brudny i zaniedbany, ukrywający się Władysław Szpilman na życzenie oficera Wehrmachtu – Wilma Hosenfelda, zasiadł do fortepianu i zagrał utwór Fryderyka Chopina – Polak i Niemiec nagle stali się odpowiednio artystą i słuchaczem.

W kolejnym rozdziale ukazano życie Jerzego Junoszy Kowalewskiego. Tutaj przedstawiona została m.in. działalność konspiracyjna w okupowanej Warszawie, czy też przedwojenny obraz kresowej wsi. Poznajemy ponadto świat widziany oczami młodych ludzi w pierwszych dniach września 1939 r., kiedy ich beztróskie życie nagle całkowicie się zmieniło. Opisane zostały chociażby przesłuchania konspiratorów, prowadzone w siedzibie gestapo przy Alei Szucha oraz w areszcie śledczym na Pawiaku. Wiele interesujących informacji pojawia się również odnośnie do codzienności w Auschwitz. Czytelnik może dowiedzieć, jak wyglądały tam warunki pracy, jakie było wyżywienie, czy też jak należało sobie radzić, by zwiększyć szanse na przetrwanie. Autor barwnie przedstawia również formalne i nieformalne reguły panujące w obozie. Dotyczy to nie tylko Auschwitz oraz jego filii, ale też chociażby obozów koncentracyjnych Gross Rosen oraz Neuengamme.

W kolejnym rozdziale poznajemy historię Johanna Rukeliego Trollmanna. Na jego przykładzie przejmujący sposób ukazano czas narastania nastrojów nazistowskich

13 Por. P. Stanek, *Maksymilian Maria Kolbe (1894–1941)*, Opole 2019, s. 59–60.

i idących w ślad za nimi regulacji prawnych w Niemczech, przed i po dojściu Adolfa Hitlera do władzy. Dyskryminacja przedstawicieli mniejszości i „niższych ras” przedstawiona została m.in. na przykładzie oszukańczego remisowego werdyktu w walce J. Trollmanna z faworyzowanym przez nazistów Adolfem Wittem, która odbyła się 9 czerwca 1933 r. Autor umiejętnie opisuje podziały wśród zgromadzonej wówczas publiczności – fanów romskiego pięściarza oraz agresywnych członków SA, chcących zobaczyć triumf przedstawiciela „aryjskiej rasy”. To właśnie dla J. Trollmanna sława okazała się brzemieniem, gdyż kiedy został rozpoznany, zmuszano go do walk, często w roli żywego worka treningowego dla dobrze odżywionych, znacznie silniejszych fizycznie Niemców. Przez pryzmat życia i śmierci J. Trollmanna widzimy też los Romów oraz Sinti, którzy podczas *Porajmos* (Pochłonięcia) – jak sami określają eksterminację swoich przodków – tracili życie z rąk nazistów.

Dokładny opis treści wszystkich rozdziałów mijałby się z celem. Warto jednak zasygnalizować, jakie tematy w powiązaniu z losami bohaterów książki zostają w niej omówione. Przy okazji poznania historii Salama Bully’ego Schotta ukazana została tragedia ludności żydowskiej w III Rzeszy, której przedstawiciele uciekali m.in. do Polski przed narastającymi prześladowaniami. Przedstawiono chociażby wydarzenia Nocy Kryształowej. Rozdział ten zawiera również opis życia w obozie Sachsenhausen, jak i przybliża działania szefa sekcji żydowskiej berlińskiej policji – esesmana Waltera Dobberke oraz szpiegującej dla niego Stelli Kübler-Isaacksohn (z domu Goldschlag), która zadenuncjowała wielu „współbraci”. Dla części czytelników dowiedzenie się o istnieniu takich postaci może stanowić impuls do sięgnięcia po kolejne pozycje historyczne. Z rozdziału poświęconego Leendertowi Leen Sandersowi możemy z kolei dowiedzieć się, jak początek wojny i okupacja oraz pogarszająca się sytuacja ludności żydowskiej wyglądały w Holandii, m.in. jak zmieniła się tam codzienność Żydów po wprowadzeniu ustaw norymberskich oraz jak przebiegał *Februaristaking*, czyli jedyna w Europie akcja protestacyjna, zapoczątkowana w lutym 1941 r. w Amsterdamie, która rozszerzyła się na inne holenderskie miasta, jako sprzeciw wobec prześladowaniom tej grupy ludności przez nazistowskie władze. Czytelnik obserwuje również zmianę nastawienia niemieckich funkcjonariuszy wobec więźniów po klęsce pod Stalingradem oraz przebieg ewakuacji Auschwitz. W książce ukazano ponadto losy Salamo Aroucha, który stał się pierwowzorem głównego bohatera filmu Roberta Milтона Younga – *Triumf ducha*. W powiązaniu z jego historią, Autor przybliżył sytuację polityczną zaatakowanej przez Włochy Grecji, co nastąpiło pod koniec października 1940 r. W rozdziale tym scharakteryzowano również powiązania niemieckich władz państwowych z wielkimi koncernami sponsorującymi NSDAP, np. IG Farben, który wytwarzał ponad 80% materiałów wybuchowych dla III Rzeszy, korzystając z państwowych dotacji oraz niewolniczej pracy m.in. więźniów kompleksu KL Auschwitz-Birkenau.

Należy dodać, że poznajemy historię większej liczby bokserów, niż tylko dziewiciu, którym zadedykowano poszczególne rozdziały. Można w tym kontekście

przytoczyć chociażby postacie Leone Efratiego, zwanego Lelletto, Edwarda Rinke, czy też Francesco Buonagurio, który przed wojną znalazł się nawet na okładce najbardziej prestiżowego czasopisma bokserskiego „The Ring”. Opisany został też Ben Brill – olimpijczyk z 1928 r. z Amsterdamu i ośmiokrotny mistrz Holandii, którego zaskakującą strategią przetrwania było przegrywanie wszystkich walk toczonych z kapo. Jeden z końcowych rozdziałów został poświęcony Antoniemu Czortkowi. Tam również ukazano nieco historii przedwojennych klubów bokserskich w Polsce i toczonych wtedy walk o prymat w krajowym czempionacie. Na podstawie dziejów Hercki (Harrego) Hafta poznajemy z kolei warunki pracy w obozie Nau-Dachs, czy też realia powojennych poszukiwań zaginionych bliskich, co stało się wtedy udziałem milionów rodzin w Europie. Ostatni rozdział przybliża natomiast historię Victora Younga Pereza – przedwojennego mistrza świata w wadze muszej, a w powiązaniu z jego postacią scharakteryzowana również sytuację Żydów w okupowanej Francji, która stała się dramatyczna, m.in. na skutek decyzji szefa kolaboracyjnego rządu Vichy – Pierre’a Laval’a, który zgodził się na ich deportację do obozów koncentracyjnych.

Analizując bibliografię można zauważyć, że Autor w dużej mierze opierał się na materiałach archiwalnych. Należy tu wymienić zasoby Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau oraz Muzeum Gross Rosen. Pojawiają się też ważne pozycje źródłowe, jak chociażby *Wspomnienia Rudolfa Hoessa komendanta obozu oświęcimskiego* (1956), niepublikowane jeszcze relacje oraz nagrania własne Autora ze świadkami historii. Z pewnością pomocne okazało się również skorzystanie z serwisu Boxrec, prezentującego dokładne wyniki wszystkich zawodowych walk bokserskich, stoczonych począwszy od drugiej połowy XIX stulecia.

Pomimo drobnych niedoskonałości, książka A. Fedorowicza jest pozycją godną polecenia. W interesujący sposób ukazuje dramatyczne historie osób, które musiały zapomnieć o dawnej sławie i płynących z niej przywilejach, a jednocześnie wykorzystać nabyte wcześniej umiejętności, by zapewnić sobie przetrwanie. Opowieść o ich zmaganiach zawiera również wiele elementów ówczesnych realiów polityczno-społecznych, pozwala więc zorientować się w opisywanych wydarzeniach.

Kamil Weber